

Pielęgniarki narzekają na przeciążenie pracą i braki kadrowe

17 lipca 2024

Niemal 3/4 pielęgniarek pozytywnie ocenia swoją satysfakcję zawodową z pracy, przede wszystkim doceniając zróżnicowanie zajęć i dobre relacje ze współpracownikami – wynika z badania SGGW w Warszawie. Duża grupa, zwłaszcza młodych osób wchodzących do zawodu, narzeka jednak na przeciążenie pracą i niedobór personelu. Obecnie Polska jest jednym z krajów o najniższej liczbie pielęgniarek, a ich średnia wieku to ponad 54 lata. Liczba odejść z zawodu będzie więc rosła z roku na rok.

„W przeprowadzonym przez nas badaniu ankietowym ponad 74 proc. ankietowanych pielęgniarek pozytywnie oceniało swoją satysfakcję zawodową z pracy. Blisko 70 proc. osób pozytywnie oceniło bezpieczeństwo w pracy i zabezpieczenie w środki ochrony – to było pytanie związane z pandemią i zagrożeniami, na jakie narażony był personel medyczny” – wskazuje w rozmowie z agencją Newseria dr Monika Zielińska-Sitkiewicz z Katedry Ekonometrii i Statystyki na SGGW w Warszawie.

Z trwających badań naukowców ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, przedstawionych podczas Kongresu Statystyki Polskiej, wynika także, że ponad 60 proc. badanych pielęgniarek pozytywnie oceniało zróżnicowanie zajęć w pracy. Nieco większy odsetek zwrócił uwagę na dobre relacje ze współpracownikami i pracodawcą. „W naszym badaniu ankietowym zwracamy uwagę na ciekawe relacje, bo spora grupa osób zwracała uwagę na niesatysfakcjonujące zarobki. Z kolei również spora grupa, nawet większa, pozytywnie oceniała swoją sytuację materialną” – mówi dr Monika Zielińska-Sitkiewicz.

Zgodnie z przepisami minimalne pensje w ochronie zdrowia są ściśle związane ze wzrostem przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia brutto w gospodarce narodowej, które od 1 lipca br. wzrosło do 4,3 tys. zł. Za tym poszły też wynagrodzenia pielęgniarek – od lipca pielęgniarka z tytułem zawodowym magister pielęgniarstwa i wymaganą specjalizacją może liczyć na nieco ponad 9,2 tys. zł brutto. Pielęgniarka z wymaganym wyższym wykształceniem (studia I stopnia) i specjalizacją albo pielęgniarka ze średnim wykształceniem i specjalizacją zarobi niemal 7,3 tys. zł, zaś pielęgniarka z wymaganym średnim wykształceniem, która nie posiada tytułu specjalisty w dziedzinie pielęgniarstwa – ok. 6,7 tys. zł brutto.

„Zdarzały się też odpowiedzi, gdzie zwracano uwagę, że głównym motorem wejścia do tego zawodu były finanse. Tu odpowiedzi były mocno zróżnicowane i ciężko nam na razie wyrazić jednoznaczną opinię na podstawie wstępnego badania ankietowego, że czynnik finansowy jest czynnikiem stresogennym czy powodującym nawet odejście od zawodu” – wskazuje ekspertka SGGW.

Z badania Naczelnej Izby Pielęgniarek i Położnych „Raport o stanie pielęgniarstwa i położnictwa w Polsce” z 2023 roku wynika, że w styczniu ubiegłego roku w Centralnym Rejestrze Pielęgniarek i Położnych zarejestrowanych było ponad 315,6 tys. pielęgniarek i niecałe 42 tys. położnych. Spośród nich zatrudnionych w zawodzie jest około 74 proc. pielęgniarek i 70 proc. położnych, czyli odpowiednio ponad 25 proc. i 30 proc. z nich nie jest aktywnych zawodowo. Z badania przeprowadzonego przez MedMedia na zlecenie NIPiP wynika, że prawie połowa z nich zaprzestała pracy z powodu przejścia na emeryturę lub rentę. Wśród osób w wieku poniżej 65 lat najczęstszymi powodami rezygnacji z pracy był zbyt niski poziom wynagrodzenia (17,9 proc.) lub poszukiwanie nowego zatrudnienia (15,3 proc.). Wśród osób pracujących w zawodzie do 10 lat najczęstszym wskazywanym powodem zaprzestania pracy był zbyt niski poziom wynagrodzenia.

– Podstawowe czynniki stresogenne w tym zawodzie to niedobór personelu i on jest absolutnie na pierwszym miejscu. Wyszła nam istotna zależność statystyczna pomiędzy grupami wiekowymi i długością stażu pracy a właśnie tym niedoborem personelu. I to, na co należy zwrócić uwagę, to młodsza grupa osób, która startuje do tego zawodu, w wieku od 18. do 34. roku życia, podkreśla właśnie tę dotkliwość: przeciążenie pracą, niedobór personelu, przeciążenie negatywnymi emocjami, które z tego niedoboru wynikają – mówi dr Monika Zielińska-Sitkiewicz.

Raport „State of Health in the EU – Polska. Profil systemu ochrony zdrowia 2023” wynika, że Polska jest jednym z krajów o najniższej liczbie pielęgniarek w przeliczeniu na liczbę ludności – 5,7 na tysiąc mieszkańców w porównaniu ze wskaźnikiem 8,5 w całej UE.

Dane z CRPiP wskazują, że prawie co trzecia zarejestrowana pielęgniarka i położna ma 51–60 lat, podobny odsetek ma ponad 60 lat. Co istotne, 34 proc. pielęgniarek osiągnęło już wiek emerytalny, a zaledwie 16,5 proc. ma mniej niż 40 lat. Według prognoz przedstawionych w raporcie NIPiP z kwietnia 2022 roku, do 2030 roku 65 proc. obecnie zatrudnionych pielęgniarek będzie w wieku uprawniającym do świadczeń emerytalnych. Analiza dynamiczna wskazuje na systematyczny wzrost średniego wieku – z danych NIPiP wynika, że w ciągu zaledwie 15 lat średnia wieku pielęgniarek wzrosła o prawie 10 lat.

„Średnia wieku, na jaką zwraca uwagę w swoim raporcie z maja 2023 roku Naczelna Izba Pielęgniarek i Położnych, obecnie kształtuje się w okolicach 54 lat i jest silna tendencja rosnąca, więc jest to bardzo niepokojące zjawisko” – wskazuje ekspertka. „My w naszym badaniu podkreślaliśmy, że mamy faktycznie sporo osób młodych, co nas bardzo ucieszyło. Na pewno nie jest to na razie w żaden sposób próba reprezentacyjna, natomiast zaczęliśmy się przyglądać odpowiedziom tej grupy młodej. I tutaj należy podkreślić, że ona jest najbardziej uwrażliwiona na to przeciążenie pracą. Ci młodzi ludzie wchodzą do tego zawodu i odczuwają dotkliwe

skutki braku personelu. Na pewno badanie będzie pogłębiane i na pewno będziemy się przyglądać, czy to jest ten kluczowy i główny powód, który powoduje to, że część tych osób odchodzi z zawodu”.

Według prognoz NIPiP liczba pielęgniarek i położnych nabywających uprawnienia emerytalne będzie się zwiększać z roku na rok. Przy założeniu stałej liczby osób uzyskujących prawo wykonywania zawodu na poziomie 6205 pogłębiać się będzie ubytek kadry – w 2023 roku odpływ wyniesie 2,5 tys., a w 2030 roku – 3,7 tys. To daje łączną liczbę ponad 26 tys. w latach 2023–2030.

„W indywidualnych rozmowach z pielęgniarkami widzimy, że na pewno mniej obciążająca jest praca w prywatnej służbie zdrowia. W naszym badaniu ankietowym mamy zdecydowaną przewagę osób pracujących w publicznej służbie zdrowia, natomiast to, na co ja zwróciłam uwagę, to faktycznie chyba największa liczebność osób pracujących w prywatnej służbie zdrowia pojawiła się w najstarszej grupie wiekowej, do 54 lat. Wydaje mi się więc, że to jest takie przejście do przychodni czy innych miejsc związanych z ochroną zdrowia, gdzie już praca jest zdecydowanie łżejsza” – zauważa dr Monika Zielińska-Sitkiewicz.

Źródło: [Newseria.pl](https://www.newseria.pl)